

List Ojca Dyrektora nr 5

Drodzy Rycerze Niepokalanej!

Dlaczego szatan otacza się potężnymi wojskami na ziemi? A dlaczego bestie apokaliptyczne? Aby skutecznie szerzyć bezbożność, aby zdemoralizować ludzi, tak aby przestali czcić Boga i przyłączyli się do chóru niewdzięczników i obojętnych. Co za radość dla piekielnego węża, widzieć Boga znieważanego i Chrystusa wypędzonego z Jego Królestwa! Skupianiem się na zniszczeniach spowodowanych wojskiem szatana, takich jak: triumf masonerii, nieszczęście Kościoła będącego w agonii, błędy sekt, prześladowania chrześcijan, antychrześcijańskie prawo, zniszczenie cywilizacji chrześcijańskiej, etc. ryzykujemy zaniedbanie, a nawet zapomnienie, że głównym celem pracy całej tej piekielnej maszyny jest wieczne zatracenie wszystkich i każdego z nas.

Czasami gorliwi katolicy (a nawet księża), którzy mocno ostrzegają przed wielkim niebezpieczeństwem, w którym dusze mają być utracone na zawsze, niejednokrotnie prawie nieświadomie mówią: „ponieważ jestem takim wiernym sługą i apostołem Najświętszej Dziewicy, nie mam się czego bać”. Tak więc, gdy mówią o zbawieniu dusz, nie dbają o własne zbawienie wystarczająco poważnie.

Tak jak szatan działa z pomocą potężnych wojsk, Najświętsza Maryja Pana też ma swoją armię; małą armię wiernych narzędzi, przez które rozdaje łaski na cały świat. A w jakim celu? Aby ochronić katolicką Tradycję i wiarę wszechczasów, dla zwycięstwa Chrystusa Króla i Jego Matki na ziemi, aby zniszczyć błędy i bastiony bezbożności, dla nawrócenia modernistów i chwały Kościoła Świętego itp. Cele te choć ważne, są jednak drugorzędne; pierwszym i najważniejszym celem Matki Bożej jest uratowanie swych ukochanych dzieci od wiecznego nieszczęścia.

Upewnijmy się zatem, że nasze priorytety są prawidłowe i rozważajmy od czasu do czasu cel Rycerstwa Niepokalanej: nawrócenie i uświęcenie wszystkich przez Niepokalaną dla ich wiecznego zbawienia i tylko po to!

Te dwie wrogie armie występują przeciw sobie w wojnie, która zakończy się dopiero na końcu świata; zanim on nastąpi, w ostatnich dniach, w walce tej wzmoże się okrucieństwo. A jaki jest pożądaný wynik tej batalii dla każdej strony? Dla armii diabła celem jest „zmiażdżyć nikczemnych” (Wolter), to znaczy zniszczyć prawdziwy Kościół. Dla nas celem jest Triumf Niepokalanego Serca Maryi, nawrócenie Rosji i świata, utrata przez komunizm i masonerię wpływów w życiu publicznym, przywrócenie chrześcijaństwa i katolickich państw, powrót Kościoła katolickiego i rzymskiego do Tradycji ... Ale znowu, uważajcie! Pomimo że wszystko to byłoby bardzo ważnym osiągnięciem, istnieje niebezpieczeństwo traktowania tej wojny jedynie jako walkę o władzę, aby powiększyć nasze szeregi i pokonać wroga, przez skupienie wszelkich starań na tym, aby ujrzeć zrealizowane środki (poświęcenie Rosji do Niepokalanego Serca Maryi, powodzenia naszych działań apostołskich ...).

Święty Maksymilian Kolbe użył bardzo ostrych słów, gdy zobaczył, że rycerze zaczęli tracić z oczu „jedyną rzecz konieczną”, a skupiać uwagę na środkach. Nazwał to „zdradą prawdziwego

dzieła Niepokalanej, utratą nadprzyrodzonego ducha, odrzuceniem prawdziwego ideału M.I.". Dlatego musimy traktować ten temat bardzo poważnie, zwłaszcza w decydującym momencie wielkich stuleci dwóch przeciwnych armii (komunizmu, masonerii — Fatimy, M.I.)

Co jest prawdziwym ideałem rycerza? Aby doprowadzić wszystkich ludzi do stóp Niepokalanej, aby przez to nawrócili się, uświęcili i zostali zbawieni! A pierwszym, który ma być przyprowadzony do Niepokalanej jestem ja sam.

Co jest zasadniczym przesłaniem Matki Bożej z Fatimy? Co jest najgłębszą przyczyną objawienia i ofiarowania Jej Niepokalanego Serca? Ogromne pragnienie wyrwania wszystkich swoich dzieci ze szponów diabła, od grzechu i błędów, a tym samym zachowania ich od bezmiaru ognia piekielnego. Wszystkie Jej słowa krążą wokół tego bezpośredniego zagrożenia dla dusz — utraty siebie na zawsze. Nabożeństwo do Jej Niepokalanego Serca z Komunią wynagradzającą w pierwsze soboty, poświęcenie siebie, jak również nawrócenie Rosji i słynna Trzecia Tajemnica, to wszystko jest wołaniem Serca naszej Matki: „Widzisz tak wiele dusz, które zatracają się w ogniu wiecznym. Aby zachować moje biedne dzieci od najgorszego, daję ci moje Serce jako pewną drogę, pośród tylu niebezpieczeństw, do Boga”.

Nie możemy być prawdziwymi apostołami Matki Bożej Fatimskiej, nie możemy być prawdziwymi Rycerzami Niepokalanej, jeśli odłożymy na bok grożące niebezpieczeństwo, w jakim się znajdujemy, utraty siebie na zawsze! Żyjemy w najgorszych czasach w historii świata i musimy zdawać sobie sprawę z potęgi ogromnego wojska księcia ciemności: wszystkie te liberalne i materialistyczne klimaty, w których żyjemy, wszystkie te zagrożenia i pokusy są ułożone po to, abyśmy zgrzeszyli i utracili łaskę uświęcającą, przyzwyczaili się do grzechu, a jeśli to możliwe utracili światło prawdziwej wiary i wreszcie wpadli w wieczny ogień.

Dlatego absolutnie koniecznie musimy zdać sobie sprawę, jak wiele razy w przeszłości zostalibyśmy potępieni, gdybyśmy byli umarli w danym momencie. Spójrzmy, jak święci traktowali sprawę swojego zbawienia. Zdając sobie sprawę ze skrajnego osłabienia i rany grzechu pierwotnego w człowieku, mieli wielką nieufność do siebie. Byli czujni, często myśleli o śmierci, sądzie, piekle, czyścicu i niebie. Starali się nie tracić cennego czasu danego im tu na ziemi z marnościami i przyjemnościami, ale wykorzystać każdą minutę, każdą okazję, by wzrastać w miłości Boga i bliźniego. Jeśli zaniedbamy myślenie nad naszą (rychłą) śmiercią, nad krótkością życia, niepewnością godziny śmierci, śmiercią grzesznika i sprawiedliwego, bezwarunkowego znaczenia obecnej chwili do czynienia dobra i unikania zła, złośliwością grzechu śmiertelnego, naszym życiem jako drogą do wieczności itp., powtarzam, jeżeli zlekceważymy to wszystko, to nie traktujemy poważnie ani Maryi ani Jej wielu alarmujących przestroż, zwłaszcza tych z Fatimy! Jakim narzędziem jesteśmy w rękach Niepokalanej do ratowania dusz, jeśli ledwo rozumiemy, co znaczy „uratować duszę, nawrócić grzesznika itd”? Z tego powodu możemy być w wielkim niebezpieczeństwie popadnięcia w pewien naturalizm w naszym apostołstwie, albo rozpatrując powierzchowny sukces działania apostołskiego, blask M.I. (wielka liczba rozprawionych ulotek etc.), albo przeciwnie — brak sukcesu, który prowadzi do zmęczenia i przygnębienia.

Słyszy się o wielkich rzeczach, które mogą zdarzyć się w 2017 roku, strasznych rzeczach, rzeczach ważnych dla Kościoła i świata. Ale musimy zdawać sobie sprawę, że te „wielkie rzeczy” są w

większości Jej sprawą, nie naszą. My zostaliśmy poproszeni, aby być Jej narzędziami, aby pogłębić i zastosować w praktyce w miarę możliwości wszystko to, co Ona mówi i o co nas prosi. Im bardziej podnosimy nasze umysły do poziomu rzeczy wiecznych, tym bardziej żyjemy (według nauki tak wielu świętych) w atmosferze ostatecznego końca. Dlatego właśnie mała Hiacynta z Fatimy uratowała tyle dusz: bo wiedziała, co znaczy „ogień piekła”, żyła i cierpiała za „moich biednych grzeszników” tylko, aby byli zachowani od wiecznego ognia. Jest to głęboka motywacja, która sprawia, że jesteśmy hojni w naszych wysiłkach jako Rycerze Niepokalanej.

Co będzie prawdziwym sukcesem w tym roku? Jeśli każdy z obecnych 30.000 rycerzy Niepokalanej pomoże uratować jedną duszę dziennie, to zostanie wyrwanych szatanowi i uratowanych od wiecznej zguby 11 milionów dusz w 2017!!

Traktujmy poważnie nasze wzniosłe powołanie bierzmowanych katolików, żołnierzy Chrystusa, Rycerzy Niepokalanej. Starajmy się żyć w atmosferze wieczności, która bardzo szybko przyjdzie do każdego z nas w chwili śmierci! Co za radość dla Niepokalanego Serca Maryi widzieć serca swoich dzieci, niewolników i rycerzy, że żyją w ten sam sposób, jak Ona! Uczyńmy rok 2017 świętym rokiem przez nieustanne zainteresowanie ku czci Najświętszej Dziewicy i gorliwości o własną świętość i wszystkich biednych dzieci Ewy.

Z głębi serca życzę błogosławionego Wielkiego Postu, żarliwej Drogi Krzyżowej i radosnego Święta Zmartwychwstania naszego Króla: „Przeto jeśli wspólnie powstałiście z Chrystusem, szukajcie tego, co w górze jest, gdzie Chrystus siedzi na prawicy Bożej; co w górze jest, miłujcie, nie co na ziemi. Albowiem umarliście i życie wasze ukryte jest z Chrystusem w Bogu” (Kol 3, 1–3).

Singapur, w Drugą Niedzielę Wielkiego Postu 2017

ks. Karl Stehlin